RUSKI INWALID

N° 88.

CZWARTEK. 17 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Angliia. Ameryka Północna. Daniia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 2 Kwietnia.

Nieiakiś Pan *Loison* wydrukował w tych dniach list do P. *Beniamina Constant* z następuiącą dewizą *Sola inconstatia constans* (w samey niestałości stały.)

Znaiomy nasz *Wantrolok* P. *Conts* dawał dowody zręczności swoiey w obecności posła Perskiego i mocno go zadziwił. Lecz nierównie go więcey zobowiązał, spuszczaiąc mały balon z Herbem Szacha. W dowod ukontentowania swoiego Xiąże *Abdul Hassan Han* dał P. *Conts* pismo rekomendacyyne do Szacha (Widać za tem że P. Conts ma zamiar odwiedzić Persyią.)

Nieiakis P *Vidal* wynalazł nowy sposob prędkiego pisania i nazwał go *Notografią*. Ten sposob pisania przechodzi w prędkości znaiome pod imieniem *Tichografii* i *Stenografii*, a zależy na tem, iż wszystkie spadki głosu i całe słowa oznaczaią się liniiami, czyli prostemi kreskami, odmieniaiącemi znaczenie swoie według pochyłości iedna ku drugiey. Pan Vidal ma zamiar dawać *teoryią* tey nauki z opłatą za każde dziesięć lekcyi 15 franków.

Angliia.

z Londynu, 29 Marca.

Na posiedzeniu wczorayszem Parlamentu niższego P. *William Crispini* między innem powiedział co następuie: »Wiadomo iest wszystkim, że się od nas kupuią i naymuią okręta dla przewiezienia woysk Hiszpańskich do Ameryki południowey. Wiadomo także, że te okręta są Angielskie i maią dowodcami oficerów Angielskich. Chciałbym tylko wiedzieć czy to się dzieie za pozwoleniem rządu, i czy to iest sposob zachowania neutralności między Hiszpaniią i iey osadami Południowo-Amerykańskiemi?« Nato Lord *Castlereagh* odpowiedział następuiącym sposobem: »Kupcy i oficerowie biorący udział w tey wyprawie, czynią to dla swoich własnych widoków i sami się przeto wystawuią na niebespieczeństwo. Ministrowie zaś żadney z tego powodu nieulegaią odpowiedzialnosci, gdyż przedsięwzię-

cia takowe należą do rodzaiu prywatnych.«
— Nadzwyczayny poseł Deia Algierskiego, który tu niedawno przybył, miał dnia wczorayszego posłuchanie u ministra stanu Hrabiego *Batourst*.

Gazeta nasza Kuryier pomieściła niedawno nastepuiący list: z Madrytu 15 Lutego.

»Kupy zbóyców, które tak dalece zaymowały dziennikarzy Londyńskich, zniknęły z *la Manche* i *Andaluzyi* iak tylko spostrzegły że woyska przeznaczone do wyprawy Amerykanskiey zgromadzaią się do Kadyx, kwatery głowney kommendanda teyże wyprawy.

»Wszyscy którzy bezstronnym pogładaią okiem na codzienne postępy Hiszpanii, powstaiącey z klęsk wewnętrznych, i usiłowania iey w celu zmuszenia do uległosci osad swoich Amerykańskich (które J. K. M. znalazł zbuntowane za swoim z Francyi powrótem) ci mówię ludzie oddadzą należną sprawiedliwości dawnym tego Królestwa ustawom, a bynaymniey niebędą żałować tych, które na ich mieysce chciano utworzyć (iak powstańcy amerykańscy i *Liberaliści* stolicy tuteyszey starali się wmówić publiczności Angielskiey). Każdy z łatwoscią może się przekonać o nicosci takowych zamiarów.

»Możesz się znaleść człowiek, któryby, maiąc iakie kolwiek poięcie o sztuce rządzenia, zgodził się nato, że konstytucyia, scieśniaiąca władzę prawodawczą w iedney Izbie, może bydź przyzwoitą narodowi obdarzonemu ieniuszem, talentami i moralnoscią, cechuiącemi narod Hiszpański? Jacyż prawodawcy (wyiąwszy szarlatanów naszych teraznieyszych), mogą przypuscić mysl okreśIenia tak dalece powagi Królewskiey, aby go pozbawić mocy ustanawiania rady sekretney, zniewalaiąc do wybierania członków do rady stanu z listy dziesięciu kandydatów, podaney mu przez tęż samą izbę? Dosyć iest tych dwóch argumentów, i niepotrzeba wspominać o niedostatku wpływu ze strony Kortezów, złożoney powiększey części z osób szukaiących schronienia w Kadyx, aby dowieść iak iest dziką rzeczą utrzymywać ich stronę w obliczu oswieconey Europy.

»Niezastanawia mnie to bynaymniey iż są ludzie, którzy krzywdzą swóy własny narod, lecz dziwię się mocno iż są i tacy co będąc obdarzeni talentami i niepospolitą nauką rozumnieią, iż iest rzeczą podobną wprowadzić do Hiszpanii *rzecz pospolitą Platona*. A w iakimże przecie kraiu wyznaią tę naukę? W Anglii, gdzie doświadczenie przemawia do nayciemnieyszych umysłów. Lecz czyż niewiedzą, że w ich kraiu czas który upłynął od panowania króla *Jana* i iego *wielkiey karty* (*Magna charta*) aż do epoki *restauracyi* w roku 1660, był ciągiem rozruchów i fakcyi politycznych, i że *Richard* syn *Kromwela* przywróciłby był zapewna rząd samowładny w ich kraiu, gdyby miał ambicyią i nieustraszony swego oyca charakter? Nieoddawaymy się uroieniom kochany przyiacielu; przeyscie z iednego do drugiego kształtu rządu, nie może się z taką łatwoscią iak ozdoby na teatrze zdziałać.

»Rząd reprezentacyyny niemoże bydź wprowadzonym aż wtenczas, gdy większa połowa ludu nietylko niebędzie przeciwną wielu prawidłom gdzie indziey przyiętym; lecz nadto gdy takowe wykonywać będzie. Odmiana systematu moralnego w Hiszpanii iak we wszelkich innych Monarchiiach Europy, niemoże bydz dziełem kilku miesięcy, ani nawet kilku pokoleń; trzeba nato kilku wieków.

»Co do mnie ia szukam pomyślności w połączeniu się wszystkich ludzi dobrze myślących z Królem, którego charakter pomimo potwarze i czernidła iakich niesczędzą bazgracze niektórych dzienników, w niczem nieustępuie podobnemu nayslawnieyszych przodków swoich, a zbawiennych dążeń iego aż nadto są widocznemi dowodami postępy Hiszpanii w Handlu, oświeceniu i ludności.«

Ameryka Połnocna.

z Nowego Jorku, 10 Marca.

Okręt, który tu przybył z Kartageny po trzydziestu dzienney podróży, przyniosł wiadomość, że eskadra sławnego Kommodora *Auri* złożona z 40 okrętów, zupełnie została zniszczoną i zatopioną przez burzę, która dnia 18 Grudnia panowała w okolicach *Old Providence*. Wyiąwszy kilka dział, niniczego więcey niewyratowano.

Traktat o odstąpieniu obu Floryd, sprawił powszechną radość w Ameryce, i zapewna naypożądansze wyda skutki. Lecz ogłoszonym niemoże bydz pierwey, iak aż dopiero po otrzymaniu ratyfikacyi ze strony Hiszpańskiey.

Dania.

Jedna z gazet Kopenhagskich zawiera ciekawy artykuł o postępach szczepienia ospy w Danii. Wiadomo, że przed wprowa-

dzeniem tego sposobu w przeciągu 50 lat w samey Kopenhadze umarło z ospy naturalney 12,251 ludzi. Jeżeli przypuściemy, że ludność stolicy składa osmnastą część całey ludności kraiowey, Dania za tem w przeciągu 50 lat pomienionych utraciła przez tę chorobę 2,101,158 ludzi. Od roku zaś 1802, to iest od czasu wprowadzenia szczepienia ospy ludność tak w Danii iak i innych państwach Europy znacznie się powiększyła. J tak w przeciągu 17 lat ostatnich według uprzedniego rachunku ocalono w Danii blisko 73 tysięcy ludzi.

z Włoch, 20 Marca

Cesarz Austryacki iadąc przez Bononiią stanął w pałacu Xięcia Neuchtenberga (Beauharnais).

ROZMAITOŚCI.

O mieszkańcach Syberyi.

Narody koczuiące u źródeł rzeki Jeniseia.

W srodku wyniosłych i godnych pęzla naydoskonalszego artysty gór Saianskich i Altayskich, na rozległych i roskosznych równinach, okrytych pięknemi zarosłami i oblanych *Jeniseią, Abakaną, Jusą* i *Aybatą* rzekami, mieszkaią różno rodne ludy, zachowuiące dotychczas sposob życia i prostotę obyczaiów wieku złotego.— Rysy ich twarzy i mowa dowodzą, że od rozmaitych, a w cale między sobą różnych idą pokoleń; podobny zas sposob życia i zwyczaiów, przekonywaią o dawnosci zamieszkania ich w tych stronach, tak sposobnych do życia wędrowniczego, i bespiecznych od wszelkich napasci na iakie ród człowieka częstokroć wystawianym bywa, a od których samo przyrodzenie tych Syberyiaków zabespieczyło.

Stosownie do rożnicy własności tych narodów można ie podzielić na pierworodne i zmieszane: Pierwszemi są *Kaybałowie, Motorowie, Aryny* i *Kamasincy*, do drugiego rzędu należą: *Kaczyncy, Sagaycy, Beltyrowie, Birusy*, i *Kargincy*.

Sposob ich życia wędruiący z wielu pochodzi przyczyn, a naypierwszą iest wrodzona skłonnosć przenoszenia się z mieysca na mieysce; niemniey też i to iż maiąc liczne stada i tabory i niemogąc w iednem mieyscu znaleść dostatecznego wyżywienia, przechodzą z iedney na drugą równinę, które wszystkie od przyrodzenia obficie w różne płody, rosliny i wyborną opatrzone są pastwę. Potrzeby tych narodów są ograniczone. Pastwisko dla stada, kawał pola dla zasiania zboża i strumień czystey wody, oto wszystko czego szukaią, a na czem nigdy im niezbędzie. Pomimo to ustawiczne podróżowanie, maią każdy z tych narodów swoie własne iż tak rzec można posady. Każda rodzina ma kilka równin do których druga niemoże roscić prawa, te równiny są dziedziczne, to iest dzieci władaią niemi po rodzicach i wzaiemnie takowe swoim zostawuią potomkom. Prawa takowe chyba się przez nadzwyczayny iaki odmienią wypadek. Latem szukaią mieysc polistych i pięknych okolic; na zimę chronią się do lasów i mieysc osłonionych górami, aby uniknąć zimna i wiatrów.

Niektóre z tych pokoleń a mianowicie *Sagaycy* oddawna iuż przyięli wiarę chrzescsiańską, lecz wielu z nich iest takich, co ledwie o niektórych prawdach religii maią wiadomość, i cała różnica wiernych od niewiernych na tem zależy, że pierwsi nie iedzą mięsa końskiego. Był atoli ieden między nimi *Basztyk* (Xiąże) imieniem *Amzor*, który na chrzcie wziół iwie Teodora, co słynął z nabożeństwa swoiego i własnym kosztem w roku 1771 zbudował nad rzeką *Oskis* kosciół na cześć SS. Apostołów Piotra i Pawła. Nigdzieby zapewna tryumf religii niebył tak widocznym, nigdzie iey dobroczynne swiatło nieznalazłoby tyle istot iego łaknących, iak w tych krainach, których wędruiący mieszkańcy, są wychowańcami samego przyrodzenia, a czyste i nieskażone ich serca nieznaiąc ponęt zwodniczych swiata, oddałyby się całkowicie istotnemu przeznaczeniu człowieka, gdyby rząd obrócił na ten przedmiot swoią troskliwość. Lecz na niesczęscie dane im początkowe swiatło prawd wiecznych, bez należytego zasiłku znowu zupełnie prawie zgasło i kosciół pomieniony nad rzeką *Oskis*, iest bez administratorów. Odległość mieysca, trudność zastosowania się do obyczaiów tego narodu są przyczynami, że duchowieństwo Chrzescsiańskie niema tam stałego mieszkania Nienależy iednakże rospaczać; troskliwe oko teraznieyszego Władcy znaydzie srodki, które wszystkie uprzątną przeszkody. A towarzystwo Bibliyne co tyle zadaie sobie pracy w upowszechnieniu słowa Bożego niezaniecha zebrać obfite żniwo w tych odległych krainach.

Wszystkie prawie pierworodne koczuiące

narody, dotychczas zostaią w wierze przodków swoich. Cała ich wiara iest tylko ustnym podaniem, które rodzina rodzinie a pokolenie następnemu przesyła pokoleniu. — Przypuszczaią dwa początki, to iest dobrego i złego. *Kuday* czyli *Num*, iest ich głównem Bóstwem, władnącem Niebem i ziemią i samo tylko dobro za pośrednictwem duchów sobie podwładnych czyniącem. *Szaytany* według ich zdania są złe duchy, niezawisłe od *Kuday*, i trudniące się tylko iedynie szkodzeniem rodzaiowi ludzkiemu, a przeto w wielkiem są poszanowaniu i liczne odbieraią ofiary, iako złe Bóstwa tym tylko sposobem daiące się zmiękczyć. Przy każdem zdarzeniu pomienieni mieszkańcy okazuią dla tych złych duchów uszanowanie, przed każdem iedzeniem i piciem wlewaią kilka kropel i rzucaią odrobiny do ognia dla *Szaytanów*.

Narody te powiększey części uiekłaniaią się bałwanom; lecz są między niemi niektóre pokolenia iako to *Beltyrowie* i *Kaczyńcy*, którzy wywieszaią przed namiotami swoiemi skóry niektórych zwierząt dla dania przytułku duchom i skóry te w wielkiem u nich potem bywaią poszanowaniu; w nich albowiem iak rozumieią przemieszkiwaią duchy Z tąd to posąg Braterskiego *Ongona* czyli bóstwa skórzanego wziął swoie nastanie. Wszystkie szkodliwe rodzaiowi ludzkiemu twory i iadowite gady są według ich zdania płodami złych duchów. A to tak się stało: Razu iednego *Szaytan* prosił *Kuydaya*, aby mu nadał cząstkę ziemi na wieczne władanie; lecz Bóstwo dobroczynne przewiduiąc złośliwe zamiary *Szaytana*, odrzuciło takową prożbę. W tenczas *Szaytan* prosił tylko o taką cząstkę ziemi, iaką koniec laski pokryć może, i to na krótki czas. Wysłuchał prożby iego *Kuday*. Zostawszy za tem *Szaytan* choć doczesnym panem punktu ziemi, uderzył weń laską swoią, natychmiast rozstąpiła się ziemia i wyzionęła wszystkie szkodliwe i iadowite twory.

Uroczystości i obrzędy religiyne tych narodów nie maią wprawdzie żadnych pewnych przepisów; corok atoli obchodzą ieden dzień z wielką uroczystością. Dzień ten iest poświęconym czci naywyższey i naylepszey Jstoty *Kudaya*, wyznacza się za zgodą naystarszych naczelników rodzin. Zwyczaynie obchodzi się to święto w naypięknieyszą porę roku. Po nastąpioney zgodzie rozsyła się goniec po wszystkich rodzinach z wyznaczeniem dnia i mieysca gdzie się uroczystość ma odprawiać. Wybiera się nato góra wyniosła, okryta pięknemi zaroslami i daiąca widzieć nayodlegleysze okolice. Wszyscy męszczyzni w naylepsze postroieni suknie udaią się na mieysce przeznaczenia; kobiety zas nie należą do tey uroczystości, Każdy powinien według możności dostarczyć prowizyi, a przynaymniey białego baranka, wina i mleka. Gdy się zgromadzą na gorę, przygotowuią nayprzod mieysce na palenie ofiary takim sposobem: wtykaią w ziemię kilka drągów, aby te ukształciły czworobok podługowaty równokątny i do drągów tych przywiązuią w pewnych odległosciach począwszy od ziemi aż dowierzchołka inne poprzeczne, tak iż się ukształci pewny rodzay drabiny czyli kraty. Zabiiaią potem baranka białego, koląc go nożem w samo serce, odzieraią ze skóry i kładą wyrzuciwszy wnętrznosci na pomienioną kratę głowę obracaiąc ku wschodowi, roznie caią ogień i palą.

Podczas gdy ofiara płonie, wszyscy obecni otaczaią takową z twarza obroconą ku wschodowi, a naystarszy z *Szamanow* (xięży) bierze naczynie napełnione mlekiem i trzy razy obchodzi na około palącą się ofiarę. Za każdym razem gdy stawa na wschodzie, wylewa część mleka w ogień i głosno woła: *Chwała niech będzie Naywyższemu i naylepszemu Kuday*, drugi zas Szaman postępuiąc za nim, kropi mlekiem obecnych powtarzaiąc słowa pierwszego.—Całopalenie i modlitwy trwaią dwie godziny. Po czem cało zgromadzenie pożywa przyniesione pokarmy, a młodzież aż do zachodu słońca bawi się tańcami spiewaniem i innemi zwyczaynemi rozrywkami. J gdy iuż dobrze sciemnieie powracaią do domów. Raz tylko w roku bywa u nich ta uroczystość, innych nieobchodzą; lecz za to na tę czynią wielkie przygotowania, mianowicie ci którzy raz pierwszy na niey się maią znaydować; dzieci albowiem nawet płci męzkiey niebiorą uczestnictwa w tym obrzędzie, i dopiero lat szesnaście skończonych daią prawo tam znaydowania się.

(*Dalszy ciąg poźniey*).

W PETERSBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.